

Szanowny Panie Prezydencie, zważywszy na fakt, iż Miasto Rybnik jest organem prowadzącym szkoły publiczne znajdujące się na naszym terenie, czyli Miasto, a konkretnie Pan jako jego reprezentant i jednocześnie przedstawiciel nas - mieszkańców miasta, ma realny wpływ na to co się dzieje w podległych placówkach, dlatego zwracamy się do Pana z poniższym pismem/petycją.

W związku z powyższym oraz faktem iż, narracja rządu oraz mediów głównego nurtu w zakresie sytuacji „pandemicznej” jest kontynuowana, mamy uzasadnioną obawę, że **NAUKA ZDALNA**, w tym również hybrydowa oraz absurd tzw. **REŻIMU SANITARNEGO**, nie mający żadnego merytorycznego uzasadnienia może być kontynuowany. Pragniemy stanowczo podkreślić, że nie wyrażamy zgody na kontynuowanie tego eksperymentu socjologicznego oraz medycznego w nadchodzącym roku szkolnym na **NASZYCH DZIECIACH**. Ponadto przygotowany został harmonogram działań związanych ze szczepieniami dzieci i młodzieży w wieku od 12 do 18 lat w szkołach, na co również nie ma naszej zgody.

Chcemy również podkreślić, że zalecenia i wytyczne miały i mają charakter wyłącznie rekomendacji, co oznacza, że nie stanowią źródła prawa na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Należy również przypomnieć, że zapewniano nas o tym, że nauka zdalna będzie miała charakter przejściowy. Zgodziliśmy się ufając, że decyzje podejmowane przez decydentów oparte są na wiarygodnych i merytorycznych przesłankach. Dzisiaj już wiemy, że podjęte środki były nieadekwatne do zaistniałej sytuacji. Obawiamy się jednak, że nasze dzieci ponownie zostaną zamknięte w domach, ponieważ już jesteśmy straszeni kolejną falą, a minister Czarnek wspomina o nauce hybrydowej od września. Chcemy, żeby wybrzmiało to wyraźnie: **NIE MA NA TO NASZEJ ZGODY!**

Dzieci praktycznie nie chorują, co można to sprawdzić w **Bazie Analiz Systemowych i Wdrożeniowych**. W maju dzieci wróciły do szkół i mieliśmy spadek zakażeń!

Nie ma żadnej korelacji pomiędzy kolejnymi obostrzeniami wprowadzanymi przez rząd, zamykaniem czy otwieraniem poszczególnych gałęzi gospodarki, szkół czy innych obiektów użyteczności publicznej, a spadkiem czy też wzrostem poziomu zakażeń. Obecnie widać wręcz, że poziom zakażeń jest wyłącznie wprost proporcjonalny do ilości wykonywanych testów na obecność wirusa. A to oznacza, że te obostrzenia nie działają.

Mając powyższe na uwadze **żądamy** zaprzestania zmuszania naszych dzieci do noszenia masek i stosowania środków do dezynfekcji. Zgodnie z stanem wiedzy naukowej noszenie masek nie przynosi żadnych korzyści w zwalczaniu Covid-19. Ma natomiast szereg negatywnych skutków ubocznych dla zdrowia fizycznego i psychicznego, co jest szczególnie dotkliwe w przypadku dzieci.

Najpoważniejsze konsekwencje związane są z niedotlenieniem organizmu, które prowadzi do zawrotów i bólu głowy, zaburzeń poznawczych, zaburzeń czucia i równowagi, drgawek, zawału, udaru, śpiączki, a w konsekwencji nawet śmierci. Niedotlenienie spowodowane noszeniem masek powoduje również nieodwracalne zmiany degeneracyjne w mózgu, co może mieć katastrofalne skutki dla kondycji psychicznej i funkcji poznawczych. Zjawisko to jest szczególnie groźne w przypadku dzieci, których mózg wciąż się rozwija. **To dzieci będą największymi ofiarami tego wielkiego eksperymentu społecznego, którym jest noszenie masek.**

Dr Russell Blaylock (amerykański neurochirurg) twierdzi, że noszenie masek powoduje znaczne **niedotlenienie, co skutkuje znacznym osłabieniem odporności organizmu**. Dlatego noszenie masek oznacza ryzyko infekcji.

W przypadku dzieci jest to proces szczególnie niebezpieczny. Mózg dziecka jest niezwykle aktywny, ponieważ musi się wiele nauczyć. Im bardziej aktywny metabolicznie jest dany organ, tym więcej tlenu potrzebuje. **Niedobór tlenu hamuje rozwój mózgu, a szkody powstałe w wyniku tego procesu są nieodwracalne. Utracone komórki mózgowe już nigdy się nie zregenerują.**

Skutki psychologiczne noszenia masek - Artykuł ze strony internetowej Global Mental Healths Program z Columbia University z Nowego Jorku z 17 kwietnia 2020r. Tytuł: „Why a Mask is Not Just a Mask” Autor: Dr Kathleen M. Pike

Czy wiecie, że „Wiele małych dzieci wybucha płaczem lub wzdraga się, gdy zbliża się ktoś w masce. Jest to tak powszechne, że niektóre szkoły podstawowe zabraniają masek na szkolnej paradzie Halloween. Jednym z powodów jest to, że rozpoznawanie twarzy u małych dzieci

jest stosunkowo słabe. Według psychologa z University of Toronto, dr Kang Lee, dzieci osiągają poziom umiejętności rozpoznawania twarzy dopiero w wieku około 14 lat. Wcześniej dzieci widzą raczej indywidualne rysy twarzy, zamiast rozpoznawać osobę jako całość. Zakładając maski, usuwamy informacje, które szczególnie utrudniają dzieciom rozpoznawanie innych i odczytywanie sygnałów emocjonalnych.

Marco Pacori znany włoski psycholog i psychoterapeuta zwrócił uwagę na konsekwencje obowiązkowego noszenia masek w wieku rozwojowym. „Maska obejmuje dużą część twarzy, uniemożliwiając rozpoznanie, interpretację i imitację wyrazu twarzy. Według najwybitniejszych badaczy z dziedziny psychologii znanej jako „język ciała”, mimika twarzy jest jednym z najważniejszych aspektów komunikacji międzyludzkiej. Ta mimika jest wrodzona i uniwersalna, ale jej rozumienie musi być „trenowane” poprzez interakcje międzyludzkie. Badania obrazowe mózgu wykazały, że u dorosłych percepcja mimiki twarzy jest przetwarzana przez trzy wyspecjalizowane obszary w mózgu. U dzieci te obszary nie są jeszcze w pełni ukształtowane. **Noszenie masek przez dzieci w okresie szkolnym nie tylko powoduje pewien rodzaj analfabetyzmu emocjonalnego, ale może potencjalnie spowodować nieodwracalną redukcję wielkości wymienionych obszarów.**

Konsekwencje są zatem dramatyczne, przede wszystkim dlatego, że stan ten grozi pogorszeniem rozwoju emocjonalnego i relacyjnego dzieci, czyniąc je obojętnymi, nieufnymi i niezdolnymi do odczuwania uczuć i empatii.” „Dziecko nie będzie już w stanie rozróżnić jednej twarzy od drugiej, stworzyć własnego obrazu i rozpoznać cech wyróżniających płeć seksualną: w praktyce młody człowiek będzie dorastał aseksualnie, bez tożsamości i bez umiejętność zrozumienia, z kim ma do czynienia. **Długotrwale noszenie maski będzie skutkować niezdolnością do rozwijania podstawowych wartości życia społecznego, takich jak empatia, szczerść, altruizm, solidarność, zaufanie, wierność i miłość, które są budulcem poczucia wspólnoty i więzi społecznych.**” Dzieci pozbawione tożsamości i zdolności okazywania i rozumienia emocji nie będą w stanie stworzyć własnej rodziny, powodując rozpad całej tkanki społecznej.

Nie ma żadnych naukowych dowodów, że stosowanie środków dezynfekcyjnych przyczynia się do ograniczenia rozprzestrzeniania wirusów chorób układu oddechowego. **Są natomiast dowody, że te środki są niezwykle szkodliwe i niebezpieczne dla dzieci** Specjaliści uważają, że nie powinno się stosować środków dezynfekcyjnych u dzieci. GIS nie zaleca stosowania dezynfekcji u dzieci, co uzasadnia ”.... obawą wystąpienia negatywnych skutków zdrowotnych w tym reakcji uczuleniowych. **Żaden produkt biobójczy nigdy nie był i nie jest przeznaczony typowo dla dzieci.**” – z up. Głównego Inspektoratu Sanitarnego

Izabela Kucharska Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego. (sygn. pisma HŚ.BW. 560.2.2020.AM. z dnia 29.04.2020r.)

Zgodnie z CDC Amerykańska Agencja Epidemiologiczna należy odstąpić od używania środków do dezynfekcji rąk, ponieważ niszczą barierę ochronną skóry, obniżają odporność i generują alergię. **Wystarczy ciepła woda i mydło.**

Pojawiły się również badania naukowe podsumowujące fatalne efekty nauki zdalnej i dramatyczne skutki, jakie przymusowa izolacja wywarła na psychikę naszych dzieci.

Tutaj możemy powołać się na **Raport 2021- Etat w sieci 2.0** przygotowany przez Fundację Edukacji Zdrowotnej i psychoterapii, z którego wynika:

- Pod koniec roku szkolnego 2019/2020 dzieci i młodzież „wyrabiały” dziennie etat z nadgodzinami przed ekranem. W roku 2019 średnia czasu spędzanego przez młodzież przed ekranami wynosiła i tak dużo: 3-4 godzin dziennie, tak obecnie średnia ta podskoczyła do **9 godzin dziennie!** Trzeba tutaj zaznaczyć, że pediatrzy i okuliści nie zalecają korzystania z monitorów dzieciom w **wieku 7-12 lat więcej niż 1 h.**

- **częściej niż do tej pory pojawiają się przypadki samo agresji, a nawet próby samobójcze.** W 2020 r. zaobserwowano w Polsce dramatyczny wzrost (o 134 proc.) liczby prób samobójczych wśród dzieci w wieku 13-18 lat w porównaniu z rokiem poprzednim.

- **aż 62% nastolatków miała problemy ze snem:** zasypianiem, budzeniem się w nocy czasem nawet na kilka godzin, czy niewysypianiem się. 40% nastolatków zauważyła u siebie objawy uzależnienia od nowych mediów.

- **problemy sygnalizowane przez młodzież: to głównie** zły stan psychiki (31%) i problemy z nauką zdalną (28%), Rośnie liczba dzieci, u których zdalne nauczanie powoduje depresję.

- Na pytania o naukę zdalną odpowiedziało ponad 700. nauczycieli, którzy zaobserwowali m.in.: **rozregulowanie zegara biologicznego uczniów**, poświęcanie nocy na gry i media społecznościowe, połączone z odsypianiem w dzień „**zdalnymi wagarami**” – notorycznym pomijaniem przed godz. 10:00, lekcji o odbywających się online. Dzieci zamiast uczestniczyć w lekcjach grały;

- Badania UMCS (uniwersytet Marii Skłodowskiej w Lublinie) **wykazały, że 68,4% nastolatków cierpi ze względu na izolację społeczną i niemożność bezpośredniego kontaktu z kolegami i koleżankami.** Według przeprowadzanych badań większość nastolatków nie radzi sobie z aktualną sytuacją (75% martwi się o przyszłość, ponad 70% wykazuje problemy emocjonalne). Skutki nauki zdalnej mają wymiar psychologiczny i fizyczny. Skutki fizyczne, to problemy ze wzrokiem, kręgosłupem, otyłość, spędzanie życia

w zamkniętych pomieszczeniach, brak aktywności fizycznej . Skutki psychologiczne izolacji, to m.in.: problemy emocjonalne , depresje, odczłowieczenie, obojętność, spadek kreatywności. Dzieci radosne, kreatywne, pełne energii, teraz zamykają się w sobie, stają się osowiałe i apatyczne.

Nauka zdalna to fikcja. Prosty przykład :dzieci ze słabymi ocenami nagle po okresie nauki zdalnej mają świadectwa z paskiem. Zdalna „nauka” pograży pokolenie naszych dzieci.

Warto zajrzeć do raportu i zapoznać się co na ten temat mówią uczniowie.

Najwyższa pora na wyciągnięcie wniosków i wycofanie się z wadliwych i błędnych decyzji.

Nauka stacjonarna w szkole nie miała i nie ma żadnego wpływu na przebieg pandemii. Odkąd szkoły zostały otwarte liczba zakażeń spada .

Jesteśmy zaniepokojeni również zaplanowaną na wrzesień rządową akcją szczepień dzieci i młodzieży przeciwko COVID-19. Jak wynika z informacji przekazywanych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki szczepienia będą organizowane przez szkoły i realizowane z wykorzystaniem istniejących punktów szczepień populacyjnych, powszechnych lub mobilnych. Na stronach rządowych dostępny jest także harmonogram działań związanych ze szczepieniami młodzieży w wieku od 12 do 18 roku życia w szkołach. Zgodnie z jego założeniami w pierwszym tygodniu września (01.09-05.09) zaplanowane są działania informacyjne: lekcje wychowawcze i spotkania z rodzicami o charakterze informacyjno-edukacyjnym. Drugi tydzień to czas przygotowania, gdzie wychowawcy będą zbierać zgody od rodziców i opiekunów prawnych, zaś w trzecim tygodniu zaplanowane są szczepienia.

W obliczu zaistniałej sytuacji, szkoła stanie się miejscem, gdzie będą przekazywane rodzicom informacje odnośnie szczepień. Naszą intencją jest to, żeby były kompleksowe i rzetelne, ponieważ tylko wtedy rodzice będą mogli podejmować świadome i odpowiedzialne decyzje, w tym jakże ważnym temacie. Decyzje te dotyczą dzieci i młodzieży, dlatego powinniśmy zachować szczególną ostrożność. To na nas dorosłych spoczywa obowiązek zapewnienia im ochrony i stworzenia warunków do optymalnego rozwoju.

Od początku akcji szczepień przeciwko COVID-19 w Polsce przedstawiciele rządu oraz media głównego nurtu prowadzą bardzo jednostronną narrację, co napawa nas dużym niepokojem. Zagłuszane są opinie niezależnych lekarzy oraz naukowców zarówno polskich jak i zagranicznych, którzy poddają w wątpliwość bezpieczeństwo eksperymentalnej,

dopuszczonej warunkowo do obrotu na okres jednego roku szczepionki przeciwko COVID-19 oraz podważają zasadność jej powszechnego stosowania, zwłaszcza u dzieci.

Warto podkreślić, że 12.07.2021 roku podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Sanitaryzmu ws. szczepienia dzieci na COVID-19 prof. Andrzej Horban, konsultant krajowy w dziedzinie chorób zakaźnych, główny doradca Prezesa Rady Ministrów do spraw COVID-19 i przewodniczący Rady Medycznej powiedział:

*„My jesteśmy zwolennikami szczepień. I nakłaniamy wszystkich, zwłaszcza tych, którzy są narażeni na ciężki przebieg choroby. Na tym etapie dzisiaj jesteśmy. Do przodu chcemy zaszczyć ludzi. **Zaszczepić nie dzieci, Bogu ducha winne**, tylko staruszków od 60. roku życia w górę i jak się uda młodszych, jeżeli to zrozumieją. **Dzieci zostawmy w spokoju**”.*

Biorąc pod uwagę powyższe wyrażnie widać, że nie ma miejsca na merytoryczną dyskusję przedstawicieli świata medycyny i nauki, co powoduje duży niepokój związany z zaplanowanymi działaniami oraz szereg pytań:

1. Czy w ramach akcji informacyjnej będziecie Państwo zapoznawać Rodziców z faktem, że zgodnie z oficjalnym stanowiskiem firmy Pfizer/BioNTech, preparat ten jest w trzeciej fazie badań klinicznych, co powoduje, że stosowanie go jest eksperymentem medycznym?
2. Czy w ramach akcji będziecie Państwo informować Rodziców, że zgodnie ze stanowiskiem WHO "Potrzebne są dalsze dowody na stosowanie różnych szczepionek COVID-19 u dzieci, aby móc sformułować ogólne zalecenia dotyczące szczepień dzieci przeciwko COVID-19" oraz, że „Badania nad szczepionkami dla dzieci są w toku, a WHO zaktualizuje swoje zalecenia, gdy dowody lub sytuacja epidemiologiczna uzasadnią zmianę polityki” (*Wersja angielska ostatnia aktualizacja 22 czerwca 2021 r.*) pełna informacja: Porady dotyczące szczepionek COVID-19 (who.int)
3. Czy nauczyciele posiadają niezbędne kompetencje do przekazywania i informowania o preparacie i czy zostaną poinformowani, że przekazywanie informacji o preparacie może być traktowane jak namawianie do udziału w eksperymencie medycznym, za co w przyszłości mogą grozić indywidualne procesy odszkodowawcze?

4. Czy nauczyciele i podlegli Państwu pracownicy pedagogiczni biorący udział w akcji informacyjnej zostaną poinformowani o tym, że presja informacyjna jakiej poddawane będą dzieci i ich rodzice może mieć znamiona mobbingu, wobec którego mają zastosowania konkretne akty prawne?

Zdrowie dzieci i młodzieży jest dla nas priorytetem, dlatego zachęcamy Państwa do lektury n/w dokumentów ponieważ zawarte w nich informacje pozwolą kompleksowo i obiektywnie spojrzeć na temat szczepień dzieci i młodzieży. Należy wyraźnie zaznaczyć, że dostępne szczepionki przeciwko COVID-19 nie mają jeszcze ukończonej III i IV fazy badań klinicznych, co oznacza, że szczepienia tymi preparatami są w istocie eksperymentem medycznym. Prowadząc akcję promocyjną w tym zakresie na terenie szkół jesteście Państwo **współodpowiedzialni** za konsekwencję tych działań.

Mając powyższe na uwadze sprzeciwiamy się i żądamy:

- zaprzestania zastraszania uczniów oraz wprowadzania niepotrzebnej paniki. Nasze zdrowe dzieci nie są źródłem żadnych infekcji, o czym świadczy zdrowie nasze i naszych rodzin;
- wycofania się dyrektorów szkół z pomysłu kontynuacji nauki zdalnej, która de facto jest zdalną degradacją, kreatywnych, pełnych energii i radości życia młodych ludzi.
- zaprzestanie reżimu sanitarnego (maski i dezynfekcja), który jak wiemy , bazując na badaniach randomizowanych opiniach niezależnych ekspertów i specjalistów oraz własnych obserwacjach i doświadczeniach są całkowicie niezasadne, a wręcz NIEBEZPIECZNE. (opracowania o maseczkach – załącznik)
- niedopuszczenia do propagandy szczepień oraz faktycznych szczepień na terenie szkół.

Oczekujemy, że Pan Prezydent, kuratorium, dyrektorzy szkół oraz nauczyciele zainteresują się wreszcie zdrowiem i dobrem naszych dzieci. Doświadczenia czasu pandemii wyraźnie pokazują, że stosowane metody i środki nie miały faktycznego wpływu na jej przebieg. Dlatego też żądamy podjęcia realnych działań przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, aby nasze dzieci miały dostęp do tradycyjnej, stacjonarnej edukacji wśród grupy rówieśników , tak jak miało to miejsce przed 12 marca 2020r.

Nie mamy żadnych wątpliwości, że zdalna nauka i reżim sanitarny mają tylko i wyłącznie **negatywne skutki na zdrowie psychiczne i fizyczne naszych dzieci.**

Nie wyobrażamy sobie powtórki z tego eksperymentu socjologicznego i nie zgadzamy się na niego!

Chcemy normalnej szkoły, oraz normalnego życia dla naszych dzieci. Chcemy aby nasze dzieci normalnie żyły, uczyły się i bawiły z rówieśnikami; nawiązywały przyjaźnie; uczyły się relacji międzyludzkich, bo tego właśnie potrzebują, a nie komputera! Komputer nie jest najlepszym przyjacielem człowieka!

Apelujemy o podjęcie wszelkich działań, które jak wiemy leżą w Pana kompetencjach, aby od 01 września 2021r. nasze dzieci powróciły do **normalnej szkoły**, bez reżimu sanitarnego i jakiegokolwiek segregacji sanitarnej! Ufamy, że Prezydent miasta Rybnik przestrzega prawa, a nie zaleceń i wytycznych, które nie mają oparcia w prawie oraz żadnego uzasadnienia merytorycznego oraz naukowego.